

I/3/3-13

płatny

ARCHIWISTA

BIULETYN

Stowarzyszenia Archiwistów Polskich

Rok IV

Nr 4(15)

WARSZAWA

1968

REDAGUJE ZESPÓŁ

Redaktor: Zygmunt Kolankowski
Sekretarz Redakcji: Bolesław Woszczyński

Adres Redakcji: Archiwum PAN, Warszawa, Nowy Świat 72 pok. 8



2976

imm. 142

Zgodnie z zapowiedzią ogłasza się trzecią i ostatnią z prac nagrodzonych w konkursie ARCHIWISTY. Praca ta, której Autorem jest kol. Stanisław Kaźmierczak, kierownik Archiwum Centrali Narodowego Banku Polskiego, otrzymała drugą nagrodę /równorzędną/. Opracowanie redakcyjne ograniczyło się wyłącznie do rozwiązania niektórych skrótów i uściślenia kilku zwrotów.

Stanisław Kaźmierczak

Warszawa

Godło "Dobre chęci"

Archiwum zakładowe w instytucji bankowej
i jego problematyka

I. Organizacja archiwów w banku

Pierwsze formy organizacji archiwów w banku powstają już w pierwszych latach po wyzwoleniu kraju. W drugim roku działalności banku, decyzją Zarządu Banku z dnia 12 lipca 1948 r. /Okólnik nr 46/48/, postanowiono powołać w Centrali Centralne Archiwum /w oddziałach archiwa zaczęto organizować nieco później/. Tak więc początek organizacji archiwów w banku jest stosunkowo wczesny. Złożyło się na to wiele okoliczności. Przede wszystkim sam fakt, że bank jako centralna instytucja kredytowa, rozliczeniowa i dewizowa przejął działalność /a więc i akta/ b. banków i insty-

tucji finansowych niemieckich. Następnie w związku z dekretem z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej przejął on również agendy niektórych banków tym dekretem zlikwidowanych.

Fakty powyższe spowodowały, że w jednostkach organizacyjnych banku - zwłaszcza w oddziałach - nagromadzono wiele akt instytucji przejętych i zlikwidowanych oraz własnych. Sprawa więc organizacji archiwów dla zabezpieczenia materiałów archiwalnych okazała się zagadnieniem ważnym i b. pilnym. Sytuację na tym odcinku pogarszał prawie zupełny brak odpowiednich pomieszczeń.

Pomimo tych obiektywnych trudności, organizacja archiwów w banku systematycznie, choć powoli, posuwa się na przód. Biura Centrali Banku mieściły się w tym okresie w trzech budynkach i przy różnych ulicach, lecz w żadnym z nich nie znalazło się pomieszczenie na archiwum. Decyzją Zarządu Banku z dnia 7 września 1948 r. postanowiono adoptować pomieszczenia na poddaszu w Gmachu Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych dla urządzenia tam archiwum Centrali Banku. Pomieszczenia te składające się z jednego pokoju na biuro, pokoju pomocniczego, sali archiwalnej oraz przedpokoju /całość 600 m²/ zostały przekazane w dniu 30 kwietnia 1949 r. przez Wydział Administracyjno-Gospodarczy do dyspozycji Departamentu Ogólnego w celu urządzenia archiwum. W dwa miesiące później zaczęto przyjmować pierwsze partie akt.

W pomieszczeniach tych archiwum przetrwało zaledwie 2 lata. Z dniem 1 maja 1951 r. Dyrekcja PWPW wypowiedziała umowę dzierżawną i w związku z tym archiwum to przeniesiono do podziemi budującego się nowego gmachu przy ul. Wareckiej. Warunki lokalowe tych nowych pomieszczeń były wprost nie do przyjęcia, wystarczy wymienić, że były to głęboko położone piwnice, na dwóch kondygnacjach, bez okien, bez ogrzewania i zawilgocone. Po dwóch latach pracy w tych potwornych warunkach, w końcu roku 1953 przydzielono nowe pomieszczenia w innym starym budynku. Był to dobry lokal

na wysokim parterze, widny, suchy i wysoki ale też nie były to pomieszczenia stałe. W roku 1960 archiwum zostaje przeniesione ponownie do gmachu przy ul. Wareckiej, do pomieszczeń piwnicznych i również jeszcze nie stałych, gdyż zajęty lokal w zasadzie jest pomieszczeniem przeznaczonym na centralną szatnię.

Tak więc od roku 1950 archiwum czterokrotnie zmieniało swe pomieszczenia. Z poddasza do głębokich suterren, następnie po 6-letniej dobrej lokalizacji wróciło ponownie do pomieszczeń piwnicznych. Przedziwny paradoks, w nowym gmachu o pierwotnej planowej kubaturze 265.860 m³, nie zostało zaplanowane pomieszczenie stałe na archiwum.

II. Przepisy o prowadzeniu archiwów w banku

Pierwszym aktem normatywnym regulującym w banku zagadnienia prowadzenia archiwów były "Przepisy prowadzenia Archiwum Centralnego" wydane w roku 1949. Przepisy te - jak z tytułu wynika - regulowały zagadnienia archiwalne tylko na terenie Centrali Banku. Do oddziałów podległych w terenie nie były one rozesłane. W przepisach tych nie ustalono jeszcze okresów przechowywania akt. Natomiast w myśl § 4 sprawa ta miała być umownowana oddzielnym zarządzeniem.

W roku 1951 Wydział Prawny Centrali Banku opracował projekt zarządzenia ustalającego okresy przechowywania akt, nowelizując jednocześnie "Przepisy prowadzenia Archiwum Centralnego". Przepisy te po ich znowelizowaniu miały obowiązywać wszystkie jednostki organizacyjne banku, a więc i oddziały. Projekt ten, po uzgodnieniu wewnętrznym, przekonsultowany został w dniu 11 listopada 1951 r. z przedstawicielami pozostałych banków na posiedzeniu Podkomisji do Zagadnień Różnych, wyłonionej przez Komisję Międzybankową. Na posiedzeniu wspomnianej Podkomisji ustalony został osta-

teczny tekst "Przepisów o prowadzeniu archiwów /składnic akt/ w banku".

Tak przygotowany projekt przepisów archiwalnych przesłany był do akceptacji Departamentu Bankowego Ministerstwa Finansów; które jednak zaleciło wstrzymanie ich wydania, ponieważ miały być wydane przez Ministerstwo Finansów zarządzenia normujące, dla wszystkich banków, tryb i okresy przechowywania ksiąg, dokumentów rachunkowych i innych akt archiwalnych. W tym samym czasie również i w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych opracowywano przepisy o prowadzeniu składnic akt, które miały mieć zastosowanie również we wszystkich bankach. Spowodowało to dalszą zwłokę w wydaniu przez bank przepisów archiwalnych dla wszystkich jego jednostek organizacyjnych.

Ponieważ wydanie przez Ministerstwo Finansów i Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych przepisów archiwalnych określających czasokresy przechowywania akt w skali ogólnokrajowej przedłużało się, Centrala Banku w porozumieniu z Ministerstwem Finansów wydała w 1952 roku tymczasowe wytyczne określające czasokresy przechowywania akt, które obowiązywały do czasu wydania przepisów stałych. Następnie zarządzeniem Prezesa nr 120 z dnia 24 czerwca 1954 r. zostały wprowadzone pierwsze jednolite "Przepisy o prowadzeniu składnic akt w banku" dla wszystkich jednostek organizacyjnych, normujące całość zagadnień archiwalnych. Dopiero w oparciu o te przepisy oddziały przystąpiły do organizowania archiwów /składnic akt/ i porządkowania nagromadzonych akt. Przepisy te nie stanowiły jednak podstawy do likwidacji archiwów niemieckich, przejętych przez bank.

Przepisy o prowadzeniu składnic akt przetrwały niezmienione do roku 1959. Zarządzeniem Prezesa nr C/19/59 zostały wprowadzone znowelizowane przepisy pod nazwą "Instrukcja służbowa C/13 - składnice akt w banku". Instrukcja ta obowiązuje nadal z tym, że ZP nr C/2/66 wprowadzona

zostaje dodatkowo "Instrukcja kancelaryjna", której załącznikiem jest jednolity wykaz akt.

Chcąc wyczerpać całość zagadnienia przepisów archiwalnych wydanych w okresie powojennym, wspomnieć należy jeszcze o przepisach w sprawie postępowania z korespondencją, które wzajemnie się uzupełniając mają poważny wpływ na pracę archiwum. Otóż już w roku 1948 zostają wydane pierwsze przepisy o korespondencji, które między innymi zobowiązują jednostki organizacyjne Centrali do opracowania planu akt. Układ tego planu był na razie dowolny. W rok później, tj. w grudniu 1949 r. wprowadzono znowelizowane przepisy o korespondencji, których załącznikiem jest Wzorcowy Plan Akt obowiązujący tylko oddziały. Całość korespondencji oddziału ujęta była ewidencyjnie w planie akt. Plan ten oparty był na zasadzie rzeczowego podziału spraw i dzielił się w układzie decymalnym na klasy, grupy, pozycje i podpozycje.

Ten pierwszy Wzorcowy Plan Akt zawierał trzy zasadnicze typy spraw:

- a/ sprawy ogólne - organizacja - administracja - klasa 1 - 2
- b/ sprawy organizacyjne - klasa 3 - 5
- c/ sprawy kredytowe - klasa 6 - 9.

Fakt powyższy jest o tyle ciekawy, że o ile w wielu instytucjach nie ma opracowanych jeszcze planów akt zapewne do dziś, o tyle w banku taki plan opracowany został już w roku 1949. Oczywiście ówczesny plan akt nie posiadał jeszcze takich elementów, jak: kwalifikacja archiwalna /kat. A i B/ i okresy przechowywania akt. Nie mógł jednak tych elementów posiadać, gdyż w tym okresie nie było jeszcze żadnych zarządzeń, przepisów ani nawet wytycznych ogólnych normujących zagadnienia archiwalne, a zwłaszcza okresy przechowywania akt.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiały się zagadnienia przepisów archiwalnych w okresie dwudziestolecia działalności archiwów w banku.

III. Organizacja pracy i działalność archiwum zakładowego w Centrali Banku

Zjawiskiem chyba dość powszechnym jest fakt, że praca archiwisty, podobnie jak i znaczenie zasad gospodarki archiwalnej, jest niedoceniana przez szeroki ogół pracowników zapewne nie w jednej jeszcze instytucji. Z akt bieżących musimy korzystać. Po określonym jednak czasie, gdy akta przestały być potrzebne w pracy bieżącej przestają one być już w ogóle obiektem naszego zainteresowania i przekazujemy je do archiwum nie zawsze starannie posegregowane, bez właściwej kwalifikacji archiwalnej, może nieraz z tą myślą, że w archiwum sobie ktoś z tym jakoś poradzi. Dobrze jest jeśli ten "ktoś" jest pracownikiem archiwum, zna dobrze wartość tych akt. A jeśli tak nie jest? Skutek jest wówczas wiadomy.

Czy podobne kryteria miały miejsce, a może i mają w archiwum Centrali Banku? Otóż niewątpliwie w pewnym stopniu tak! Jest to chyba zjawisko nieuniknione. Mając jednak na tym odcinku pracy określone doświadczenie i rozeznanie z terenu innych instytucji, można stwierdzić, że na terenie Centrali Banku zagadnienie oceny, właściwego podejścia i stosunku do archiwisty i w ogóle całej gospodarki archiwalnej, jest znacznie lepsze i bardziej prawidłowe, aniżeli w niektórych innych instytucjach. Odegrały tu chyba, między innymi, nie małą rolę dobre tradycje archiwów instytucji w latach przedwojennych. Wystarczy tu wspomnieć, że instytucja ta chociaż przed wojną miała o wiele mniejszy zakres działalności, a więc i archiwa jej były znacznie skromniejsze, to np. w archiwum Centrali pracowało dwóch pracowników umysłowych i jeden fizyczny, a kierownik archiwum posiadał tytuł naczelnika z wysokim wynagrodzeniem. Te właśnie dobre tradycje, właściwy stosunek do spraw archiwalnych z okresu przedwojennego - przechowały się w okresie powojennym.

Już od pierwszych dni organizacji archiwów dało się zauważyć, że kierownictwo banku przywiązuje do tych komórek poważną rolę. Sam fakt podjęcia decyzji zorganizowania archiwum już w połowie roku 1948 świadczy o traktowaniu tej komórki organizacyjnej nie gorzej od innych. Nie do pokonania okazały się tylko sprawy odpowiednich pomieszczeń. Sam fakt umieszczenia archiwum w gmachu innej instytucji, a następnie trzykrotne przenoszenie go do pomieszczeń prowizorycznych w ciągu trzech lat, mówi sam za siebie. Nic więc dziwnego, że te okoliczności miały ujemny wpływ na organizację pracy i funkcjonowanie archiwum. Jak trudno było pracować w takich warunkach świadczy o tym trzykrotna zmiana na stanowisku kierownika archiwum i to w ciągu dwóch lat.

Pomimo jednak tych obiektywnych trudności, dzięki ofiarnej pracy pracowników archiwum i pełnemu zrozumieniu kierownictwa jednostki, której komórka ta podlegała, archiwum to już w tym okresie sprawnie funkcjonowało i zorganizowane było prawidłowo. Dowodem tego była pozytywna opinia przedstawiciela archiwum państwowego wydana już w roku 1952 a mianowicie: "Dnia 12 marca br. odbyła się lustracja Archiwum Centralnego przez przedstawiciela Archiwum Akt Nowych, który po szczegółowym zapoznaniu się z pracą w archiwum i systemem rozmieszczania akt uznał, że Archiwum prowadzone jest wzorowo i nada się do zwiedzania przez wycieczki szkół wyższych" /cytat fragmentu sprawozdania z dnia 10 kwietnia 1952 r. z działalności Centralnego Archiwum/. Można sobie zatem pozwolić na stwierdzenie, że chyba nie wiele było w tym okresie tak zorganizowanych archiwów, jak właśnie Archiwum Centrali Banku. Dla zobrazowania stanu organizacyjnego oraz rozwoju zasobów akt można podać fragmenty z dwóch okresów działalności archiwum - po pierwszym roku oraz po jego 10-letnim funkcjonowaniu. Oto fragmenty sprawozdań z tych okresów. "W roku 1950 Archiwum Centralne przyjęło od 15 wydziałów Centrali, Oddziału Głównego i Oddziału Warszawa-Praga 13 479 tomów i paczek akt, wyszczególnionych w 2 612 pozycjach wykazów zdawczo-odbior-

czych. Łącznie z przyjętymi w 1949 roku 870 tomami i paczkami ogólna ilość akt w Archiwum Centralnym wynosiła w dniu 31 grudnia 1950 r. 3 195 pozycji - 14 349 tomów i paczek. Akta dostarczono na ogół w stanie zadawalającym, niewielką tylko ich ilość trzeba było ponownie ułożyć i zbroszurować".

W roku 1959, po 10-letnim okresie istnienia, sprawozdanie archiwum zawierało następujące dane:

- I. Stan akt na dzień 31 grudnia 1959 r. wynosił 64 559 tomów.
- II. W okresie sprawozdawczym przyjęto do archiwum 22 325 tomów. Na makulaturę przekazano wybrakowane akta w ilości 15 970 kg. Wydzielono do dalszego użytku z wybrakowanych akt 28 000 teczek.
- III. W roku 1959 udostępniono na miejscu akta 397 pracownikom, 5 osób korzystało z akt spoza banku w tym 2 osoby z wyższej uczelni.

Porównując fragmenty sprawozdań z tych dwóch okresów, widzimy jak znacznie wzrósł zasób akt w archiwum, a tym samym i ilość pracy. Zaznaczyć przy tym należy, że personel archiwum nie powiększył się.

Wyżej przedstawiony opis stanowi - jeśli tak można nazwać - historię działalności archiwum zakładowego Centrali Banku pierwszego 10-lecia, okresu który niewątpliwie był dla tych komórek najtrudniejszy. Wówczas bowiem brak było przepisów normujących te zagadnienia i wyszkolonego personelu, a najbardziej dotkliwy to brak odpowiednich pomieszczeń. Ponadto wśród wielu instytucji dawało się odczuć i niezrozumienie dla celowości i ważności tych komórek.

Okres drugiego 10-lecia jest napewno bez porównania łaskawszy i o wiele korzystniejszy dla rozwoju tych komórek i tego odcinka pracy. Chociaż i tu nie brakowało kłopotów, lecz już innego charakteru. Z tym to okresem wiąże się już bezpośrednio moja praca w archiwum.

Działalność w tej komórce rozpocząłem w październiku 1957 r. Przydzielono mi ten odcinek pracy - jeśli można tak

nazwać - jako spuściznę po moim poprzedniku nie żyjącym już Janie Kaczyńskim, który zmarł nagle na posterunku pracy w lokalu archiwum broniąc jego zasobu/pożar w archiwum/. Poprzednik mój był starym wykwalifikowanym archiwistą i ten odcinek pracy znał dobrze. Między innymi jemu zawdzięczać należało dobrą organizację pracy w archiwum ubiegłego 10-lecia. Ja przeszedłem dwukrotne przeszkolenie archiwalne prowadzone przez Archiwum Akt Nowych, ale niezależnie od tego, praca ta nie była dla mnie zupełnie nową, ponieważ poprzednio pracowałem w pokrewnych komórkach/registratura główna, Sekretariat Departamentu/, a ponadto znałem dobrze obieg korespondencji i miałem w niej dostateczne rozeznanie. Mając już takie przygotowanie łatwiej mi było dostrzec istniejące jeszcze pewne luki w organizacji pracy w przepisach archiwalnych, jak również i te wszystkie niedociągnięcia, które w pewnym stopniu hamująco wpłynęły na sprawne i prawidłowe funkcjonowanie archiwów w banku.

Archiwa zakładowe w banku już w latach pięćdziesiątych były w zasadzie zorganizowane prawidłowo. Opinie na ten temat w instytucji, jak i poza nią były i są pozytywne. Czy jednak rzeczywiście na tym odcinku pracy wszystko już wówczas było unormowane i czy nie pozostało już nic do ulepszenia? Otóż wydaje się, iż pomimo dodatniej, ogólnie biorąc, opinii o poziomie organizacyjnym archiwów występowały jednak pewne niedociągnięcia. Przyczyny ich tkwiły w większej części poza archiwami banku, a pracownicy tych archiwów mieli ograniczony wpływ na usuwanie przynajmniej niektórych z tych nieprawidłowości. Do najczęściej spotykanych usterek, niedociągnięć a nawet i nieprawidłowości wymienić należy:

- nieuporządkowane i źle ułożone akta;
- brak kwalifikacji archiwalnej i okresów przechowywania akt;
- niedbale sporządzone napisy na teczkach lub paczkach;
- brak na teczkach stempli jednostek przekazujących akta;
- źle sporządzone spisy akt tj. brak kategorii archiwalnej

i czasokresów przechowywania akt oraz niewłaściwe tytuły jak: akta różne, akta ogólne wydziału itp.

Analizując przyczyny niewłaściwego i niestaranego przekazywania akt do archiwum można przypuszczać, że były one - a nawet częściowo i są nadal - wynikiem nie tylko braku znajomości przez szeroki ogół pracowników ogólnie obowiązujących przepisów archiwalnych, ale również i niewłaściwego stosunku tych pracowników do czynności i przepisów archiwalnych. Znaczny wpływ na wspomniane niedociągnięcia miały też obowiązujące wówczas przepisy archiwalne, które nie rozwiązywały wszystkich zagadnień występujących na tym odcinku pracy. O ile całkiem wyczerpująco regulowały one takie sprawy, jak: sposób przekazywania akt do archiwum, wypożyczanie akt, wydzielanie i brakowanie akt itp. o tyle niedostatecznie normowały kwalifikację akt na kategorie A i B oraz okresy przechowywania. I właśnie na tym odcinku było najwięcej błędów i niedociągnięć. Poza tym akta były kwalifikowane bez należytej wnikliwości. W wielu przypadkach pracownicy nie znali przepisów archiwalnych, a nawet nie wiedzieli, że takowe zostały wydane. Fakty te między innymi charakteryzowały stosunek tych pracowników do archiwum i czynności archiwalnych. Dlatego też nawet i idealne przepisy nie pomogą, jeżeli nie będziemy ich chcieli poznać i stosować, lub też zabraknie stałego nadzoru nad ich realizacją. W związku z tym należało i należy stanowczo domagać się respektowania przepisów. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na pracownikach archiwów. Nie można tu kierować się podziałem na bardziej lub mniej ważne przepisy, bardziej lub mniej ważne komórki. Należy pamiętać o tym, że każda pożyteczna funkcja jest ważna i trzeba ją dobrze spełniać.

Znając więc wyżej wspomniane niedociągnięcia i okoliczności, które ujemnie wpływały na pracę archiwum, licząc przy tym na poparcie kierownictwa jednostki, której archiwum było podległe, postanowiłem systematycznie, w miarę możliwości dążyć do ich usuwania. W jakim kierunku szły te

zamierzenia? Otóż w pierwszej kolejności zaproponowałem organizowanie odpraw instruktażowych z kierownikami sekretariatów i innymi pracownikami zajmującymi się między innymi przygotowaniem i przekazywaniem akt do archiwum. Notatką z dnia 14 listopada 1958 r. skierowaną do swego kierownictwa zainicjowałem zorganizowanie takich odpraw, podając jednocześnie wszystkie powtarzające się nieprawidłowości oraz wnioski zmierzające do ich usunięcia. Wnioski te i sugestie zawarte w notatce zostały przyjęte i zaakceptowane. Uzupełnieniem instrukcji udzielanych na zebraniach były pisma skierowane do wszystkich jednostek organizacyjnych Centrali Banku, przypominające o obowiązku przekazywania akt do archiwum należycie uporządkowanych, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wymienione przedsięwzięcia spowodowały, że do archiwum zaczęły napływać akta znacznie lepiej uporządkowane, jak również ich kwalifikacja była bardziej jednolita i prawidłowa, a więc efekty tego trudu były widoczne. Pozostał jeszcze jeden odcinek, może trudniejszy, a napewno bardziej długotrwały do uregulowania a mianowicie: zmiana przepisów archiwalnych.

Jak już wyżej wspomniałem poprzednie przepisy nie wyczerpywały w dostateczny sposób kwalifikacji akt na kategorie A lub B i okresy przechowywania akt. W przepisach tych np. do akt kategorii A zaliczono tylko 26 tytuły akt, a do kategorii B 63 tytuły. Tak więc uwzględniono łącznie 89 tytułów /nazw/ akt. Było to nieporównywalnie mało w stosunku do dużej ilości akt występujących w banku /w obecnie obowiązującym wykazie akt jest ponad 800 tytułów akt/. Nic też dziwnego, że akta były kwalifikowane bardzo dowolnie. Zdarzały się przypadki, nawet nierzadko, że ten sam rodzaj akt, nawet w ramach jednej jednostki organizacyjnej, kwalifikowany był na różne okresy przechowywania. Również pod względem oceny historycznej /kat. A/ zdarzały się poważne różnice. Sprawa więc wymagała zmiany przepisów, a najbardziej praktycznym okazałby się wykaz akt z jednoczesną kwalifikacją archiwalną na kategorie A i B oraz okresy przechowywania. W tym też kierunku podjąłem usilne starania.

Ponieważ niejednokrotne ustne rozmowy z kierownictwem na ten temat nie dawały rezultatu, opracowałem notatkę uzasadniając potrzebę opracowania jednolitego wykazu akt dla wszystkich jednostek organizacyjnych banku. Do notatki tej przesłanej kierownictwu w dniu 8 grudnia 1959 r. załączyłem, jako wzór, fragmenty układu wykazu akt, wraz z kilkoma luźno podanymi przykładami. Pomimo, że sprawa ta przedłużała się, wiadomym mi było, że moją inicjatywę potraktowano poważnie.

Po pewnym czasie dostałem polecenie opracowania konkretnego planu prac związanych z opracowaniem jednolitego wykazu akt. Zapoczątkowane przeze mnie prace ocenione zostały pozytywnie, czego dowodem jest fakt, że zaproponowano mi opracowanie projektu wstępnego wykazu akt. Propozycję tę przyjąłem i opracowany przeze mnie projekt został w dniu 24 maja 1962 r. przesłany do kilku oddziałów celem zaopiniowania. Całość zebranego materiału posłużyła między innymi później do komisyjnego opracowania jednolitego wykazu akt, który łącznie z "Instrukcją kancelaryjną" został wydany, jednak dopiero w styczniu 1966 r. Wykaz ten wprowadził zasadnicze zmiany w przepisach archiwalnych dotyczące przede wszystkim kwalifikacji akt, okresów przechowywania i znakowania akt. Dzięki temu dokumentowi wyeliminowana została dowolność w określaniu okresów przechowywania akt, która przez szereg lat tak dokuczliwie dała się poznać archiwistom banku.

Ale - jak mówi przysłowie - "im dalej w las, tym więcej drzew", im więcej przepisów, tym nieraz trudniej pracować. Ponieważ nowy dokument w przepisach archiwalnych, unormował wiele wątpliwości istniejących poprzednio należałoby więc wyeliminować te czynności, które bezspornie w sposób wyczerpujący reguluje właśnie ten dokument, a mianowicie: chodzi mi o akta kategorii B, zwłaszcza dokumenty księgowe i kasowe. Akta te w zasadzie posiadają 5-letni okres przechowywania. Czy więc potrzeba powoływania komisji do brakowania akt, skoro wykaz akt z góry określa dla

tej grupy akt okres przechowywania B₅. Czynności te są absorbujące i opóźniają terminowe brakowanie akt, gdyż jak wiemy z praktyki powoływanie takich komisji przeważnie przedłuża się nieraz na tygodnie a nawet i miesiące. W Oddziałach banku akta te stanowią około 80% całego zasobu. Z taką więc kolejną inicjatywą usprawniającą pracę w archiwum wystąpiłem, przesyłając w dniu 10 marca 1967 r. do miejscowej Komisji Usprawnień wniosek o zmianę § 43 Instrukcji Służbowej C-13 proponując zniesienie obowiązku powoływania komisji do brakowania akt kategorii B. Podstawą do wybrakowania akt winien być wykaz akt oraz zezwolenie wydane przez państwową służbę archiwalną. Wniosek ten po pozytywnym zaopiniowaniu przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, został przyjęty w Komisji Usprawnień a realizacja jego ma nastąpić w drodze odpowiedniej korekty przepisów Instrukcji Służbowej - C/13. Podając powyższe przykłady miałem na uwadze podkreślenie konkretnej inicjatywy, zmierzającej do usprawniania pracy w archiwum zakładowym Centrali Banku. Inicjatywa ta, charakteryzuje stosunek pracowników archiwum do tego odcinka pracy i tej komórki.

W kilku zdaniach wspomnę jeszcze o planie pracy, współpracy archiwum z poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi Centrali Banku, jak również o sprawach socjalno-bytowych.

Harmonogram prac w ciągu roku przedstawia się następująco:

- I kwartał - przyjmowanie akt z komórek organizacyjnych;
- II kwartał - porządkowanie przyjętych akt;
- III kwartał - wydzielanie akt, których okres przechowywania minął;
- IV kwartał - przekazywanie na makulaturę akt wybrakowanych i przygotowywanie miejsca na przyjęcie nowych partii akt.

Jest to harmonogram prac nie sztywny i odstępstwa od powyższego w miarę uzasadnionych potrzeb są stosowane. Z wymienionych najbardziej absorbujących są czynności

związane z brakowaniem akt, a to z powodu przedłużających się terminów powoływania komisji w celu wybrakowania akt, przez niektóre komórki banku. Stąd też wniosek archiwum o zniesieniu obowiązku powoływania tych komisji ma swoje uzasadnienie.

Jeśli chodzi o współpracę z jednostkami organizacyjnymi w zakresie zagadnień archiwalnych, to układa się ona w zasadzie dobrze. Jest wzajemne zrozumienie, chociaż bywają i takie przypadki jak np. "mamy ważniejsze sprawy od archiwalnych". No cóż może i tak, w każdym razie takie lub podobne nastawienie nie wpływa mobilizująco na archiwistów. Z kierownictwem jednostki, której archiwum podlega współpraca ta jest jeszcze lepsza. Oczywiście może ona kształtować się w zależności od stopnia zrozumienia spraw archiwalnych zmieniających się kierowników. Bywają kierownicy z pełnym uznaniem dla prac archiwalnych, archiwistów i tej komórki, inni znów przywiązują mniejsze znaczenie dla tego odcinka pracy. W zasadzie jednak przez cały wieloletni okres pracy w archiwum nie było przypadku, aby aktualne kierownictwo bagatelizowało w sposób rażący ten odcinek pracy i całą komórkę.

Sprawy etatowe, uposażenia i socjalno-bytowe również były i są korzystnie rozwiązywane. Jest mi wiadomym, że np. pracownicy niektórych archiwów zakładowych do tej pory jeszcze nie otrzymują przydziału mleka. W naszym archiwum natomiast mleko otrzymuje się od wielu lat. Dalej, z uwagi na warunki pracy /kurz, pomieszczenia piwniczne, brak świeżego powietrza itp./ kierownictwo wyraziło nawet zgodę na godzinną przerwę w pracy z przeznaczeniem tego czasu na spacer po powietrzu pracowników archiwum. Następnie regały w archiwum polecono pomalować, podłogę /płytki PCW/ zapasztować. Wszystko to świadczy o tym, że kierownictwo nasze przychylnie i ze zrozumieniem jest nastawione do pracowników archiwum, tych komórek i całej gospodarki archiwalnej. Należy jeszcze nadmienić, że archiwum nasze posiada własną pracownię mikrofilmową, w której na razie mikrofilmuje się akta kategorii B o długich okresach przechowywania.

IV. Wnioski i spostrzeżenia o charakterze ogólnym

Archiwa zakładowe rozwijają się w zupełnie nowych korzystniejszych warunkach, niż było to np. w latach pięćdziesiątych. Mamy dziś wyczerpujące przepisy archiwalne, lepsze zrozumienie dla tych komórek, jest dobra współpraca i częste kontakty z archiwami państwowymi. Mamy też własne stowarzyszenie /SAP/ o charakterze społecznym, w którym możemy szukać zawsze wsparcia i pomocy w rozwiązywaniu problemów nurtujących środowisko archiwistów, w zdobywaniu i pogłębianiu teoretycznej wiedzy fachowej, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych itd., itd. A więc zrobiliśmy już dużo, nawet bardzo dużo w kierunku podniesienia rangi archiwisty, w kierunku szukania dróg do stworzenia takich warunków i bodźców materialnych, które by przyciągały, a nie odstraszały przyszłych archiwistów do pracy w tym zawodzie.

Mimo tylu osiągnięć zagadnienia socjalno-bytowe /płace! / pracowników ogółu archiwów zakładowych nie posunęły się naprzód. Gorzej jeszcze, bo bez przesady można to tak określić, na tym odcinku nawet cofnęliśmy się. Weźmy na przykład ostatnio ogłoszone tabele kwalifikacji i uposażeń archiwistów zakładowych, w których archiwiści ustawieni są na równi z pracownikami magazynów lub innymi pracownikami gospodarczymi. Czy przepisy te ustalające taki stan nie są wręcz szkodliwe dla polskiej archiwistyki? A czy przenoszenie archiwów zakładowych do jednostek administracyjno-gospodarczych /są to częste przypadki/ może dodatkowo wpływać na dźwignięcie rangi tych komórek i ich pracowników? Z tych przykładów na pewno można wysnuć pewne wnioski: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, jak również i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich chyba nie zdołały uzyskać dostatecznie skutecznego wpływu na obronę interesów archiwistów zakładowych oraz interesów zawodowych tych komórek.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które - moim zdaniem - ma również ujemny wpływ na sprawy archiwów zakładowych, a mianowicie: za mało jest kontaktów między przedstawicielami instytucji /poza archiwistami/ i archiwami państwowymi, a już zupełny chyba ich brak ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich. Odbывают się zjazdy, zebrania itp. Na zjazdach tych i zebraniach wysuwane są niejedne postulaty, podejmowane są różne uchwały. Wiemy o nich my archiwiści, wiedzą również przedstawiciele archiwów państwowych, ale niestety nie są do tego włączeni ani o tym informowani nasi kierownicy i dyrektorzy tych jednostek organizacyjnych, którym archiwa zakładowe podlegają. Byłoby chyba bardzo wskazane, aby na niektóre chociaż zebrania, a nawet zjazdy zaprosić kilku przedstawicieli /przynajmniej z większych instytucji/ z kierownictwa tych jednostek, w których organizacyjnie archiwa zakładowe są ustawione. Gdyż nic nie jest chyba bardziej skuteczne, jak żywe słowa wypowiedziane ze zbiorowości pod adresem tych, od których w znacznej mierze zależne są nasze warunki materialne, bytowe i społeczne.

Zygmunt Kolankowski

Warszawa

Archiwa akademickie

W rozrodzonej i zróżnicowanej rodzinie archiwów, odrębny typ stanowią archiwa akademii nauk krajów obozu socjalistycznego. Są to wysoko rozwinięte archiwa naukowe, spełniające funkcje archiwów centralnych w stosunku do całej sieci archiwów zakładowych instytutów i innych placówek badawczych danej akademii. Archiwa te gromadzą z reguły bogate zbiory dokumentów historycznych do dziejów naczelných instytucji naukowych swego kraju, przechowują materiały archiwalne powstające w wyniku działalności akademii, przy której działają i podległych jej komitetów i komisji, placówek i zakładów, wydawnictw, ekspedycji itp., opracowują i udostępniają te materiały. Ponadto gromadzą inne materiały związane z historią rozwoju nauki i techniki swego kraju, np. akta kongresów naukowych i redakcji wydawnictw naukowych, w tej liczbie także zespoły pochodzenia prywatnego wytworzone przez wybitnych uczonych, przede wszystkim członków i współpracowników akademii. Archiwa te prowadzą działalność wydawniczą /niektóre bardzo żywą/.

Obok tych wszystkich funkcji, archiwa akademii spełniają nieraz różne inne, nie będące ściśle archiwalnymi, wynikające bądź z tradycji, bądź z odpowiednich zarządzeń swych władz, którymi są z reguły naczelne organa odpowiedzialnej akademii. Funkcje te obejmują szeroki wachlarz proble-

mów - od zadań dokumentacyjnych /prowadzenie różnych kartotek, katalogów, bibliografii itp./ poprzez czynności będące w swej istocie muzealnymi /gromadzenie zbiorów graficznych, kolekcji portretowych, medali a nawet przyrządów naukowych i pamiątek materialnych po wybitnych uczonych/ aż do zadań natury czysto badawczej.

Od archiwów zakładowych archiwa akademickie różnią się szeroko rozbudowanym zakresem działania, gromadzeniem zbiorów archiwalnych i dokumentacyjnych o określonym profilu, szerszym z reguły od zakresu materiałów wytwarzanych przez macierzystą akademię. W stosunku do archiwów sieci ogólnej, tzw. "państwowych" - różnią się bogactwem zadań m.in. wskazanymi funkcjami dokumentacyjnymi i muzealnymi, oraz tym, że w swej strukturze łączą - jak gdyby w pewnym pomniejszeniu - poszczególne elementy różnych, znacznie większych pod względem zasobu, archiwów "sieci państwowej". Wśród ich zadań nie brak bowiem spraw załatwianych w tej sieci przez instytucje wyspecjalizowane, jak sprawy związane z nadzorem nad własną siecią podległych instytucji zarówno typu kancelarii i registratur jak i archiwów, gromadzeniem i przechowywaniem mikrofilmów, dokumentów audiowizualnych, dokumentacji techniczno-naukowej, materiałów powstających w wyniku pracy ośrodków maszyn liczących itp.

Równocześnie zwrócić trzeba uwagę, że takie archiwa istnieją tylko w akademiach krajów socjalistycznych. W krajach kapitalistycznych akademie nauk typu tradycyjnego, stanowią czcigodne gremia szacownych koryfeuszy nauki. Nie prowadzą one natomiast własnych prac badawczych /względnie czynią to w bardzo ograniczonym zakresie/, nie posiadają sieci własnych instytutów i zakładów, nie współdziałają w planowym organizowaniu badań naukowych oraz kształtowaniu kadr ani nie spełniają funkcji koordynujących w skali krajowej. W akademiach tradycyjnych, jak np. Austriacka AN w Wiedniu, Królewska AN w Sztokholmie lub Institut de France w Paryżu, archiwa typu omawianego nie istnieją. To co jest, stanowi z reguły dość zaniedbaną registraturę kancelarii

własnej, wyróżniającej się zwykle dbałością o serie protokołów z posiedzeń danej akademii, uzupełnioną przez pewne zbiory rękopiśmienne zaczęzione zwykle o bibliotekę danej akademii.

Archiwa akademii nauk krajów socjalistycznych związane są ściśle z modelem akademii nauk jaki ukształtował się w krajach naszego obozu na gruncie planowania badań naukowych, ich scentralizowanego kierowania i koordynowania.

W tym rozumieniu, za pierwowzór archiwów omawianego typu uważać należy Archiwum Akademii Nauk ZSRR. Jest to poważna placówka archiwalna, sięgająca tradycjami do pierwszego ćwierćwiecza XVIII stulecia, kiedy to w trzy lata po powołaniu do życia "Cesarskiej Akademii Nauk" /1725/ mianowany został pierwszy "archiwariusz" Akademii /1728/. Nowoczesny kształt archiwum to przybrało w toku ewolucji, którą zamykają daty 1922-1929.

W tych latach okrzepła nowa organizacja Akademii Nauk Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a w ślad za nią wytworzyły się ramy prawne i formy organizacyjne działalności jej Archiwum. Zgromadziło ono bogate zbiory i historyczny zasób dawnej akademii, w którym na wyróżnienie zasługują bogate serie protokołów posiedzeń z lat 1925-1928 oraz obfite zbiory korespondencji z uczonymi zagranicznymi z lat 1705-1835. Pierwsza z tych serii liczy 251 tomów, druga 87 tomów¹. Ponadto Archiwum AN ZSRR, którego główna sie-

¹ Przypomnieć trzeba, że w w. XVIII i początku XIX, przed zorganizowaniem poczty o jednolitej taryfie opłacanej przez nadawcę, opłaty pocztowe zależne od wagi przesyłki i odległości były bardzo wysokie i obciążały odbiorcę. W budżetach, nieraz skromnych, ówczesnych pracowników nauki stanowiło to kwoty poważnie obciążające ich kieszenie, zwłaszcza gdy chodziło o przesyłanie książek lub obszerniejszych rękopisów. Władca jako "mecenase nauki", a później Akademia, pokrywała koszty korespondencji zagranicznej swych członków i współpracowników, pod warunkiem, że autografy listów i koncepty pism wychodzących przede-
c.d. notki na s.20

dział znajduje się w Moskwie, a oddział "historyczny" w Leningradzie, posiada około 160 zespołów akt pochodzenia kancelaryjnego, wytworzonych przez różne instytucje działające w ramach lub w powiązaniu z Akademią Nauk ZSRR oraz kilkaset bardzo cennych zespołów pochodzenia prywatnego /spuścizn po uczonych/. Archiwum AN ZSRR prowadzi ożywioną działalność wydawniczą, m.in. ogłosiło pięciotomowy przewodnik po swych zbiorach, wydało szereg inwentarzy archiwalnych oraz publikacji źródłowych. Ostatnio w serii tej ukazał się np. ciekawy scalony katalog materiałów Konstantego E. Ciołkowskiego, słynnego wynalazcy, twórcy nowoczesnej techniki raketowej - jak wiadomo z pochodzenia Polaka². Specyficzną cechą tej działalności wydawniczej są publikacje łączące w sobie charakter inwentarza zespołu archiwalnego czy też katalogu zbiorów, z typem wydawnictwa źródłowego. Są to jak gdyby inwentarze archiwalne ilustrowane przykładowym wyborem dokumentów.

Archiwum Akademii Nauk ZSRR dużo uwagi poświęca zagadnieniom sieci archiwów działających w ramach Akademii oraz sprawom zabezpieczenia właściwego poziomu pracy aktotwórczej Akademii i jej placówek. W wyniku historycznego rozwoju kilka wielkich instytutów Akademii Nauk ZSRR posiada własne, nieraz bardzo poważne, zbiory archiwalne. Wymienić tu można przykładowo Instytut Literatury Rosyjskiej, którego archiwum, słynny "Dom Puszkina" w Leningradzie - obok niezwykle cennego zespołu spuścizny rękopiśmiennej

c.d. notki ze s.19

chodzą na jej własność. Tak powstał wspaniały zbiór, obejmujący oryginały listów najśłynniejszych uczonych danej epoki. Czerpano zeń obficie przy późniejszych wydawnictwach np. korespondencji Voltaire'a.

² Stwierdził to sam K. Ciołkowski w liście do wielkiego astronoma polskiego T. Banachiewicza z 1931 r., odpowiadając na pytanie krakowskiego kolegi. List K. Ciołkowskiego, znajdujący się w zbiorach Obserwatorium Astronomicznego U.J. w Krakowie, został ogłoszony z fotokopii przez prof. E. Olszewskiego w "Kwartalniku Historii Nauki i Techniki", 1957, nr 4, s. 637.

A. Puszkina posiadającego zresztą w ZSRR charakter "zbioru uprzywilejowanego", zgromadziło około 1000 spuścizn pisarzy rosyjskich oraz wielką liczbę rękopisów typu bibliotecznego. Inny przykład to zbiory Oddziału Leningradzkiego Instytutu Historii AN ZSRR, w których znajdują się m.in. bardzo cenne zespoły i kolekcje związane z działalnością kilku czynnych w XIX wieku Komisji Archeograficznych, które jak wiadomo odegrały bardzo poważną rolę w rozwoju nauk historycznych w Rosji, nie pozbawioną dużego znaczenia i dla badań nad dziejami Polski.

Te archiwa instytutów, podobnie jak archiwa oddziałów i filii Akademii Nauk ZSRR, związane są z archiwum AN ZSRR węzłami nadzoru metodycznego i ewidencyjnego.

W zakresie ingerencji w obieg akt i organizowanie pracy kancelaryjnej na terenie Akademii i jej placówek naukowo-badawczych, Archiwum AN ZSRR posiada duże osiągnięcia. Obok opracowania dwóch instrukcji kancelaryjnej dla komórek organizacyjnych /biur/ i oddzielnej dla placówek naukowych Akademii, a także przykładowego ramowego wykazu akt /"piereczeń"/ Archiwum opracowuje i publikuje tzw. "klasyfikatory" to jest stale rewidowane i zmieniające się wytyczne szczegółowe, odnoszące się do terminów przechowywania danych grup akt. Wszystkie te normatywy mają duże znaczenie dla zapewnienia jednolitego i planowego postępowania z dokumentacją aktową i regularnego przekazywania jej /oczywiście w części posiadającej trwałe znaczenie/ do Archiwum AN ZSRR. Tym niemniej nie jest jeszcze ostatecznie rozwiązana sprawa postępowania z dokumentacją typu naukowego stanowiącą, w placówkach naukowo-badawczych Akademii, materiał historycznie najcenniejszy. W szczególności nie zostały jeszcze w sposób jednolity uregulowane zasady postępowania z tą częścią dokumentacji powstającej w toku procesu badania naukowego, którą ogólnie nazywamy "dokumentacją pierwotną" lub "wstępną" - a która, nawet w przypadku badań niezakończonych względnie zakończonych wynikiem negatywnym, może w przyszłości stanowić niezwykle cenną

pomoc badawczą dla specjalistów danej dziedziny nauki lub techniki - oczywiście pod pewnymi warunkami.

Sprawy te znajdują się w toku badań prowadzonych intensywnie przez Archiwum Akademii Nauk ZSRR.

Centralne Archiwum Czechosłowackiej Akademii Nauk powstało w r. 1953. Posiada ono w swych zbiorach cenne zespoły instytucji naukowych takich, jak Królewskie Czeskie Towarzystwo Naukowe /1771-1953/, Czeska Akademia Nauk i Umiejętności /1890-1953/ oraz inne mniejszego znaczenia. Zgromadziło ono także ponad setkę spuścizn. W 1962 r. Archiwum Cz.AN ogłosiło "Przewodnik po zespołach archiwalnych". W Czechosłowacji od początku 1964 r. działa także Archiwum Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie.

Oczywista, że Centralne Archiwum Czechosłowackiej Akademii Nauk gromadzi bieżącą produkcję aktową Akademii i jej placówek, współdziałając przy tym w opracowywaniu przepisów kancelaryjnych dla Cz.AN i nadzorując ich wprowadzanie w życie. Praca związana z kształtowaniem w ten sposób swego narastającego zasobu, zajmuje w jego działalności poważne miejsce.

Na podobnych zasadach zorganizowało swą pracę i zbiory Centralne Archiwum Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie /NRD/, utworzone w r. 1953, po reorganizacji NAN. Jako pierwszy oddział swych zbiorów przechowuje ono akta Pruskiej Akademii Nauk tzw. "starsze" z lat 1700-1812, jako oddział drugi "akta młodsze", to jest wytworzone po reformie Akademii z 1812 r., a sięgające aż po 1945 r. Obok tego zgromadzono liczne zespoły placówek, komisji, ekspedycji i redukcji wydawnictw naukowych. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługuje redakcja ogromnego wydawnictwa, znanego każdemu historykowi "Monumenta Germaniae Historica".

Nie mniejsze są osiągnięcia w zakresie gromadzenia spuścizn po uczonych /"Nachlässe"/. Liczba ich stale rośnie. Obok Centralnego Archiwum NAN pokaźną ich liczbę posiada Archiwum Literackie Instytutu Języka i Literatury Niemiec-

kiej w Berlinie, pozostające z Archiwum NAN w bliskiej współpracy metodycznej.

Archiwum Niemieckiej Akademii Nauk opracowało przepisy kancelaryjne dla Akademii oraz jej placówek i w wydany sposób współdziałało w uregulowaniu obiegu akt, ich prawidłowego kwalifikowania i przekazywania do swych zbiorów. Dbłość o narastający zasób archiwalny jest tu posunięta bardzo daleko, materiały przejmowane są do Archiwum we wzorowym porządku.

Również i Archiwum Niemieckiej AN wydało przewodnik po swych zasobach /Berlin, 1960/.

Nieco inny obraz przedstawia Archiwum Bułgarskiej Akademii Nauk. Początkami swymi sięga ono do działalności Bułgarskiego Towarzystwa Literackiego w Braiła /1869/ jeszcze za czasów panowania tureckiego. Towarzystwo to, przemianowane później - już znacznie po wywalczeniu niepodległości - w Bułgarską Akademię Nauk /1911/, zaczęło od początku swego istnienia gromadzić zbiory archiwum historycznego zawierające materiały do ogólnych dziejów narodu bułgarskiego. W ten sposób organizacja Archiwum Towarzystwa, późniejszego Archiwum Akademii Nauk, o niemal sto lat wyprzedziła powstanie sieci archiwów państwowych, którą utworzono dopiero w 1951 r. W wyniku takiego rozwoju w zbiorach Archiwum Bułgarskiej Akademii Nauk znalazły się cenne materiały historyczne związane z walką o odzyskanie niepodległości i z okresem pierwszych jej lat³. Kryją się one zarówno w zespołach akt Bułgarskiego Towarzystwa Literackiego w Braiła /1869-1878/, później w Sofii /1878-1911/ jak i Bułgarskiej Akademii Nauk /1911-1944/ oraz w licznych papierach osobistych wielu działaczy na polu naukowym, politycznym, społecznym i gospodarczym.

³ Materiały archiwalne z okresu panowania tureckiego przechowuje Oddział Orientalny Biblioteki Narodowej w Sofii.

Archiwum Bułgarskiej Akademii Nauk dużą troską otacza materiały archiwalne, powstające w Akademii i jej placówkach badawczych. W wyniku udanej akcji utworzono w każdej z placówek naukowych BAN "komisję historyczną", która odpowiedzialna jest za prawidłowe zabezpieczenie materiałów archiwalnych, zarówno typu akt urzędowych jak i posiadających charakter dokumentacji naukowej. W skład tych komisji weszli wybitni uczeni, nieraz profesorowie stojący na czele poważnych prac badawczych. Udział ich i ścisła współpraca z archiwistami zawodowymi gwarantuje należyte zabezpieczenie cennych źródeł historycznych.

W wyniku reorganizacji Bułgarskiej Akademii Nauk, Archiwum BAN zostało ostatnio połączone z Biblioteką Główną Bułgarskiej AN.

Również w ramach Biblioteki Węgierskiej Akademii Nauk działa od paru lat /1964/ Archiwum Węgierskiej AN. Prowadzi ono intensywne prace nad zasobem archiwalnym narastającym w toku działalności Akademii i jej placówek⁴.

Oddzielną uwagę poświęcić trzeba najbliższemu nam Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Zorganizowane w końcu 1953, faktycznie rozpoczęło działalność na wiosnę roku następnego. Oparte początkowo o uchwałę Sekretariatu Naukowego PAN z 1 grudnia 1953 r., od połowy 1962 r. działa na podstawie statutu nadanego przez PAN uchwałą z 3 lipca 1962 r. Statut ten potwierdza uzgodniony z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych jeszcze w 1957 r., zakres działania Archiwum PAN stwierdzając, że gromadzi ono materiały archiwalne powstające w wyniku działalności PAN i jej placówek, materiały pozostałe po działalności instytucji naukowych poprzedniczek Polskiej AN, oraz tych instytucji naukowych, których działalność dotowana jest przez PAN. Ponadto Archiwum

⁴ O archiwum tym, jak również o stosunkach w archiwach Akademii Nauk w Rumunii i Jugosławii brak jest narazie dokładniejszych informacji.

PAN może gromadzić inne materiały jak spuścizny rękopiśmienne uczonych i pracowników nauki, materiały fundacji, czasopism i zjazdów naukowych oraz stowarzyszeń naukowych nie otrzymujących od PAN dotacji finansowych.

W stosunku do spuścizn członków i współpracowników PAN, Archiwum PAN przysługuje przy tym prawo pierwokupu.

Jeśli chodzi o zespoły starsze, to Archiwum PAN posiada akta Towarzystwa Naukowego Krakowskiego /1815-1873/, Polskiej Akademii Umiejętności /1873-1952/, Kasy Pomocy Naukowej im. dra J. Mianowskiego /1881-1952/, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego /1907-1952/, Polskiego Towarzystwa Historycznego /Zarząd Główny oraz redakcja "Kwartalnika Historycznego" 1886-1939 i od 1945/.

Wśród akt związanych z powstaniem i działalnością Polskiej Akademii Nauk wymienić należy zespoły I Kongresu Nauki Polskiej /1949-1951/ i Komisji Organizacyjnej PAN /1951-1952/.

W dziale spuścizn, liczących dzisiaj około 250 zespołów, zgromadzono duże bogactwo materiałów źródłowych do dziejów różnych dziedzin badania naukowego. Wśród tych materiałów znajdują się też bardzo ważne dokumenty historyczne, związane z odbudową państwa polskiego w okresie I wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu oraz naświetlające szereg węzłowych problemów historii politycznej, społecznej i gospodarczej narodu polskiego. Dla udostępnienia swych zasobów Archiwum PAN wydało w 1965 r. "Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN" obrazujący stan zbiorów z dnia 1 stycznia 1964 r. zarówno przechowywanych w Warszawie jak i w Oddziałach w Krakowie i Poznaniu, z suplementem, sięgającym po dzień 1 stycznia 1965 r. Dużo informacji przynosi też publikowany corocznie "Biuletyn Archiwum PAN" /od 1959 r. wydano 11 zeszytów/, w którym regularnie ogłasza się niektóre wybrane inwentarze zespołów archiwalnych.

Archiwum PAN duże znaczenie przypisuje sprawom zabezpieczenia zasobu powstającego w PAN i jej placówkach.

W r. 1961, przy aktywnej współpracy Archiwum PAN, została wprowadzona w życie instrukcja kancelaryjna dla biur PAN obowiązująca od 1 stycznia 1962 r. wraz z wykazem akt. Równocześnie zalecono placówkom naukowym PAN /jest ich obecnie około 80/ opracowanie własnych wykazów akt, opartych o analogiczne założenia. W latach następnych Archiwum PAN przekonsultowało i zatwierdziło ponad 60 takich wykazów. Wydano też "Zbiór przepisów o postępowaniu z dokumentacją aktową w PAN" /1963 r./, którego zadaniem jest ułatwienie pracy odpowiednich komórek Akademii. Prowadzi się przy tym szeroko ujętą akcję wizytacji i udzielania porad metodycznych. Tym niemniej stan istniejący budzi nadal szereg zastrzeżeń, szczególnie w zakresie archiwizowania "pierwotnych" materiałów naukowo-badawczych.

Nie dziwnego, że przy tak zbliżonej problematyce roboczej i organizacyjnej archiwa akademii nauk krajów obozu socjalistycznego podjęły myśl o współpracy. Po etapie wstępnych kontaktów dwustronnych /lata 1956-1964/ przyszła kolej na wymianę doświadczeń w szerszym gronie.

Przedstawiciele pięciu archiwów akademickich: ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Polski zebrali się po raz pierwszy w Warszawie i Krakowie w sierpniu 1965 r. Uzgodniono wówczas zasady współpracy i tematy metodyczne stanowiące przedmiot specjalnego zainteresowania poszczególnych archiwów oraz zgodzono się, że następna konferencja odbędzie się w Związku Radzieckim w 1968 r. Głównym jej tematem ma być właśnie problem archiwizowania dokumentacji, powstającej w placówkach naukowo-badawczych akademii, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów typu pierwotnego.

Stanisław Nawrocki

Poznań

Archiwa angielskie i szwedzkie

Znaczenie archiwów jako miejsc przechowywania dokumentacji ogromnie wzrosło w okresie powojennym. Pojawiło się powszechne przekonanie o wielkiej wadze i znaczeniu dokumentacji, składanej w archiwach na wieczyste przechowywanie. Wiąże się to z gwałtownym rozwojem badań naukowych w zakresie życia społeczno-gospodarczego. Do archiwów corocznie przybywają tysiące badaczy w celu wertowania interesujących ich źródeł historycznych. Również urzędy często korzystają ze złożonych w archiwach akt dla swoich potrzeb bieżących. Poza tym do archiwów zgłaszają się w wielkiej liczbie osoby prywatne, poszukując tam zaświadczeń dla swoich spraw osobistych, najczęściej charakteru majątkowego, czy też mających związek z pracą i nauką.

Zasoby materiałów archiwalnych złożonych w archiwach angielskich i szwedzkich są ogromne. W Anglii tylko centralne archiwum państwowe w Londynie, zwane Public Record Office, przechowuje w swoich magazynach łącznie około 260 km bieżących akt. Podobnie w Szwecji centralne archiwum państwowe noszące nazwę Riksarkivet posiada zasób aktowy liczący prawie 100 km bieżących pólek. Dla porównania wystarczy podać, że analogiczne archiwa w Polsce, a więc Archiwum Główne Akt Dawnych i Archiwum Akt Nowych posiadają łącznie mniej więcej 12 km bieżących akt. Dokumentacja ak-

towa w archiwach angielskich sięga swymi początkami wczesnego średniowiecza, tj. VII i VIII wieku. Natomiast dokumentacja aktowa w archiwach szwedzkich sięga w przeszłość najdalej do XIII wieku.

Szczególnie rozbudowana jest sieć archiwów w Anglii. Szybki rozwój w tym zakresie rozpoczął się tam dopiero po drugiej wojnie światowej. Od roku 1945 powstało w Anglii kilkadziesiąt archiwów lokalnych. Znajdują się one zwykle w budynkach zabytkowych /zamki, pałace/. Przystosowano je do nowoczesnych wymogów adaptując wnętrza. Oprócz archiwów dokumentacja gromadzona jest też w Anglii przez liczne biblioteki, muzea i towarzystwa naukowe. Archiwalia uzyskują wprawdzie dzięki temu lepszą opiekę, jednak zbyt duża liczba instytucji zajmujących się ich gromadzeniem ma ujemny wpływ na udostępnienie materiałów źródłowych do badań naukowych. Ponadto bez należytego uzasadnienia ekonomicznego zwiększa się koszt przechowywania akt. W związku z tym występuje w Anglii obecnie dążenie do tworzenia jednego archiwum regionalnego dla 2-3 hrabstw /ang. county - jednostka administracyjna/. Będzie ono przechowywać akta ze wszystkich urzędów, działających na obszarze tych hrabstw. Wszystkie te urzędy zobowiązane będą do należytego utrzymania takiego archiwum przez wyposażenie w niezbędny sprzęt oraz zaangażowanie dobrze wyszkolonego personelu.

W zakresie budownictwa archiwalnego wielkim osiągnięciem może poszczycić się Szwecja. Zakończono tu w bieżącym roku budowę najnowocześniejszego archiwum w świecie. Mieści się w nim centralne archiwum państwowe w tym kraju /Riksarkivet/. Znajduje się ono w Sztokholmie w dzielnicy Marieberg. Składa się z dwóch części: budynku administracyjnego i z właściwego magazynu. Budynek administracyjny znajduje się na powierzchni ziemi. Oprócz pomieszczeń biurowych dla archiwistów i innych urzędników znalazły się tam pracownice konserwatorska i mikrofilmowa oraz naukowa. Właściwy magazyn archiwalny znajduje się pod ziemią, jednakże nie bezpośrednio pod budynkiem administracyjnym, lecz nie-

co z boku. Magazyn ten liczy sześć pięter i ma kształt pięcioramiennej gwiazdy. Wyposażony jest w automatyczne urządzenia klimatyzacyjne, utrzymujące stale jednakową temperaturę, a także stałą wilgotność pomieszczeń. Do składania akt zainstalowano regały metalowe typu compactus¹, dające ogromną oszczędność miejsca. Wszystkie pomieszczenia oraz regały są niskie, tak że na najwyższą półkę można sięgnąć ręką bez konieczności posługiwania się drabinami. Omawiane archiwum ma na celu zabezpieczyć materiały źródłowe również na wypadek wojny atomowej. Archiwum to może być w takim razie całkowicie odizolowane od świata, a jego urządzenia nawet wówczas mogą działać przez szereg tygodni.

Pracownie archiwów angielskich i szwedzkich wyposażone są bogato w aparaturę techniczną. Uwidacznia się to głównie w urządzeniu pracowni konserwatorskich. Do tej strony działalności archiwów przywiązuje się też tam wielką uwagę, gdyż chodzi o maksymalne "przedłużenie życia" i zabezpieczenie archiwaliów na przyszłość. Na dużą skalę prowadzi się więc szycie i oprawianie akt, a zwłaszcza podklejanie uszkodzonych kart przy pomocy bibułki japońskiej i innych materiałów. W zakresie podklejania akt ogromnie rozwinęła się metoda zwana laminacją, do czego używa się maszyn i aparatów różnych typów. Bardzo dobrze są też tamtejsze archiwa wyposażone w urządzenia do mikrofilmowania akt i sporządzania z nich fotokopii. Prawie każde archiwum posiada tam pracownię lub stację mikrofilmową. Spotyka się często zmechanizowane aparaty o dużej wydajności. Pracują one przeważnie w celu wykonania zamówień złożonych przez naukowców korzystających z akt. Wielkie zastosowanie ma też tam mikrofilm w zakresie wymiany archiwaliów z innymi krajami. Archiwa angielskie wykonują mikrofilmy dla naukowców z całego świata. Podobnie postępują archiwa szwedzkie.

¹ Regały przesuwane, pozwalające na zredukowanie liczby przejść niezbędnych dla obsługi materiałów, przez co uzyskuje się dużą oszczędność miejsca /przyp.Red./.

Dużo uwagi poświęca się też w archiwach omawianych krajów sprawie właściwego uporządkowania i zinventaryzowania materiałów archiwalnych. Chodzi o to, aby przez poprawne opracowanie akt udostępnić je jak najpełniej dla badań naukowych, dla użytku władz i urzędów oraz dla osób prywatnych. Sporządza się szczegółowe inwentarze i przewodniki po zespołach akt pochodzących z poszczególnych zakładów pracy lub też dla całego zasobu, znajdującego się w danym archiwum. Rozważa się obecnie możliwości i czyni przygotowania do zastosowania w archiwach maszyn elektrycznych do przetwarzania informacji, ażeby w ten najnowocześniejszy sposób jeszcze pełniej niż to było możliwe dotychczas udostępnić naukowcom zawarte w archiwaliach informacje.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w omawianych krajach ogromną dbałość o przechowywanie swoich akt wykazują przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe, chociaż znajdują się one przeważnie w rękach prywatnych. Zwłaszcza wielkie przedsiębiorstwa fundują sobie często oddzielne budynki na archiwa, wyposażając je w niezbędny nowoczesny sprzęt. W archiwach takich znajdują się pomieszczenia magazynowe, wyposażone w regały metalowe najnowocześniejszej konstrukcji. Poza tym do zwykłych wyposażań należą tam pracownie mikrofilmowe, a także naukowe, w których udostępnia się akta. Przedsiębiorstwa są też zwykle członkami stowarzyszeń archiwalnych, wydają własne czasopisma archiwalne i inną literaturę fachową. Współpracują ściśle z archiwami państwowymi.

Poważnym problemem, jaki mają do rozwiązania archiwa w Anglii i Szwecji - podobnie zresztą jak w innych krajach - jest zagadnienie masowości oraz kwalifikowania akt na wieczyste przechowywanie w archiwach lub na przemiał jako makulaturę. Zwycięża zasada daleko idącego brakowania akt. W Anglii dokonuje się tego podczas dwukrotnego przeglądu akt: raz po 5 latach, a następnie po 25 latach od ich wytworzenia. Na makulaturę przeznaczają się wszystkie te akta,

które nie mają żadnej dalszej przydatności dla urzędu. Natomiast w Szwecji - podobnie jak w Polsce - archiwa państwowe wraz z zakładami pracy opracowują wykazy, w których podane są terminy przechowywania akt. Ilość akt przekazywanych rocznie na makulaturę wynosi tam przeciętnie około 70% ogólnej ilości wytwarzanych akt.

Z powyższych informacji wynikają pewne wnioski dla naszych zakładów pracy. Winny one zwiększyć swą troskę o powstające w nich akta, należycie je przechowywać i opracowywać. Materiały archiwalne stanowią bowiem dobro kultury o wyjątkowym znaczeniu dla państwa, społeczeństwa i poszczególnych obywateli. Zasługują też z tego powodu na troskliwą opiekę.

SPRAWY ORGANIZACYJNE SAP

D Y S K U T U J M Y

Jest dobrym zwyczajem wielu zakładów pracy i stowarzyszeń, że podejmują dyskusję na interesujące je tematy. Celem takich dyskusji bywa analiza sytuacji i zgłaszanie wniosków zmierzających do poprawy istniejącego stanu w kierunku racjonalizacji, ulepszeń, postępu, doskonalenia pracy.

Narastanie nowych potrzeb wymaga dostosowania pracy do aktualnych zadań. Nagromadzone zaś doświadczenia prowadzą do usprawnienia organizacji i metod działania. W wyniku dyskusji prowadzonej wśród pracowników rad narodowych po VII Plenum KC zgłoszono - jedynie pod adresem organów centralnych - około 4000 wniosków usprawnieniowych. Szacuje się, że wszystkich wniosków zgłoszono co najmniej trzykrotnie więcej.

Wiele jest zagadnień i w naszej służbie archiwalnej, które warto i trzeba przedyskutować w ramach szerokiej dyskusji ogarniającej całe społeczeństwo.

Statut SAP przewiduje kwartalne zebrania ogółu członków i one właśnie mogłyby i - sędzę - powinny mieć charakter zebranych dyskusyjnych. A jest o czym dyskutować. Poczynając od spraw organizacyjnych wiele zasadniczych kwestii

wymaga uregulowania. Dekret o archiwach jest niewystarczający. Biblioteki i muzea doczekały się już swoich ustaw. Czas wielki przystąpić do szerokiej dyskusji nad założeniami przyszłej ustawy o archiwach, która powinna być starannie przygotowana. Powinna przede wszystkim uregulować sprawę odpowiedzialności za archiwa i materiały archiwalne, wyznaczyć centralny ośrodek dyskusyjny, który zapewniałby jednolite kierownictwo.

Przedmiotem dyskusji może być doskonalenie planowania, zarządzania i sprawozdawczości, skład i funkcjonowanie Rady Archiwalnej, organizacja Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, sieć archiwów /np. czy w Warszawie mają być trzy archiwa centralne czy jedno Archiwum Narodowe, jako odpowiednik Biblioteki Narodowej i Muzeum Narodowego/ a nawet nazwy archiwów: państwowe czy historyczne. Struktura organizacyjna archiwów "państwowych", ich współpraca z archiwami "wydzielonymi".

Dalej możnaby zastanowić się na przykład z jakich doświadczeń zagranicznych powinna skorzystać nasza służba archiwalna. Czy nie należałoby reaktywować niektórych archiwów miejskich, co robić dla poprawy sytuacji archiwów zakładowych. Istnieje pilna potrzeba ustosunkowania się do obowiązujących przepisów archiwalnych, gdyż niektóre z nich należałoby anulować a inne zmienić. Jest to sprawa szczególnie aktualna w świetle zarządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1968 r., według którego resorty powinny przystąpić do przeglądu i kodyfikacji aktów prawnych w celu weryfikacji potrzeby dalszego ich obowiązywania i to w terminie do dnia 31 grudnia 1968 r.

W dyskusji jest miejsce na poruszenie spraw metodycznych, tematyki prac naukowych, system ewidencji w archiwach, który wymaga przepracowania. Być może, że należałoby pokusić się o normy polskie dla prac archiwalnych analogicznie do norm opisów bibliograficznych, kompozycji wydawniczej i innych.

Wielkie znaczenie może mieć dyskusja nad zagadnieniem wydajności pracy w archiwach, nad sprawą podnoszenia kwalifikacji i szkolenia zawodowego /np. praktyki krajowe i zagraniczne/, w sprawach kadrowych /uspołecznienie archiwistów, ich polityczne zaangażowanie/. Tematem rozważań może być zagadnienie kontroli wewnętrznej i zewnętrznej /wizytacje kompleksowe/, realizacja kredytów budżetowych, udostępnianie materiałów archiwalnych, wydawnictwa archiwalne, popularyzacja archiwów.

Nie mało kwestii wyłania się w związku z rozmieszczeniem materiałów archiwalnych, opieką nad narastającym zasobem archiwalnym i bardzo dyskusyjnym problemem usług archiwalnych.

Poza tym sporo jest innych tematów, które nasuwa nam praca zawodowa i społeczna. Dyskutować powinniśmy również na łamach "Archiwisty" - organu naszego Stowarzyszenia.

W toku dyskusji naszej nie należy ograniczać inicjatywy jej uczestników - jak mówił na XII Plenum tow. Gomułka - "mogą być wysunięte wnioski i propozycje bądź niesłuszne, bądź niemożliwe do zrealizowania w naszych obecnych warunkach ... Nie powinniśmy się tego obawiać. Wszystko bowiem można wyjaśnić i wytłumaczyć". W dyskusji chodzi również o to - jak mówił tow. Gierek "by była to dyskusja szczerą, otwartą, pryncypialną, prawdziwie gospodarską; aby jej uczestnicy wypowiadali się zgodnie ze swym przekonaniem, swym sumieniem - partyjnym czy obywatelskim ...".

Ważne jest, ażeby każdy wniosek był rozpatrzony, a żaden wnioskodawca nie pozostał bez odpowiedzi.

Czesław Skopowski
Poznań

Z działalności Zarządu Głównego SAP

Na początku roku 1968 Zarząd Główny SAP stanął w obliczu trudnego zadania. Wobec negatywnego wyniku zabiegów o dotację na cele związane z III Tygodniem Archiwów, Stowarzyszenie znalazło się z jednej strony w potrzebie zrewidowania przewidywanego zasięgu swego udziału w tej akcji, z drugiej zaś w konieczności uzyskania środków finansowych, umożliwiających utrzymanie dotychczasowych form działania. Był to program minimalny, którego realizacja stanowiła warunek wszelkiej dalszej działalności Stowarzyszenia.

W tym stanie spraw, działalność Zarządu Głównego skoncentrowała się na trzech głównych kierunkach: organizacyjnym, finansowym oraz wydawniczym.

Jeśli chodzi o zagadnienia organizacyjne, to przede wszystkim odnotować należy powstanie Samodzielnych Kół Terenowych w Białymstoku i Toruniu. Samodzielne Koła, oparte o § 19 ust. 2 i § 32 nowego Statutu SAP, działają na prawach Oddziałów, przy uproszczonym składzie władz i są kontrolowane przez Główną Komisję Rewizyjną. Do powstania i rozwinięcia aktywności potrzeba tu zaledwie 7 członków /w przeciwieństwie do Oddziału, którego minimalną liczebność Statut określa na 20 osób/.

W związku z wymogami Statutu Zarząd Główny zainicjował i kontrolował akcję dorocznych zebrań sprawozdawczych Oddziałów. O jej przebiegu informował członków SAP biuletyn "Archiwista".

Zmierzając do uregulowania spraw członków wspierających a równocześnie do zrealizowania postulatów, wynikających z niepomyślnej sytuacji finansowej Stowarzyszenia, Zarząd Główny zainicjował akcję werbowania i aktywizacji członków wspierających.

W uchwale podjętej na III Plenum ZG w dniu 21 kwietnia br. Zarząd Główny zalecił Oddziałom wzmożenie starań o regularne ściąganie składek członkowskich i wprowadzenie oszczędności w wydatkach. Równocześnie ZG zdecydował energiczne podjęcie dalszych zabiegów o dotację stałą.

Wspomniane już trudności finansowe wpłynęły na rewizję programu udziału w obchodach III Tygodnia Archiwów. Zdecydowano ograniczyć się do form wymagających najmniejszych nakładów finansowych, to jest do rozesłania listu - notatki oraz honorowego /bezpłatnego/ udziału w sesjach i zebraniach. Przedstawiciele Zarządu Głównego SAP brali przy tym nadal udział w pracy ogólnopolskiego Komitetu III Tygodnia Archiwów. W związku z tą dziedziną pracy, Zarząd Główny wydał list-ulotkę do pracowników archiwów zakładowych /której tekst zamieścił "Archiwista" nr 3/14 na s.31 i n./. Ulotka ukazała się w nakładzie 6 tys. egzemplarzy i zgodnie z uchwałą III Plenum ZG, w początku września została przekazana Oddziałom i Samodzielnym Kołom Terenowym dla dalszego kolportażu.

W zakresie działalności wydawniczej podkreślić należy stałe, regularne, ukazywanie się biuletynu "Archiwista". Po spóźnionym wydaniu /w styczniu 1968 r./ zaległego numeru 4/11/ z 1967 r. /objętości 38 s./, ukazały się w przewidzianych terminach numery 1/12/, 2/13/ i 3/14/ "Archiwisty", o objętości kolejno: 42, 40 s. i 40 s. W oparciu o konkurs Redakcji trwający od początku 1967 r., poczynając od numeru 2/13/ publikowano prace nagrodzone, ponadto ogłaszano inne artykuły nadesłane do Redakcji oraz obfite informacje organizacyjne.

We współpracy z Redakcją szczególną aktywność zaznaczyły przy tym środowiska poznańskie, krakowskie oraz gdańskie /Trójmiasto/.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowano w archiwach warszawskich praktyki słuchaczy Państwowej Szkoły Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Objęły one 42 osoby, które przez

kwiecień i początek maja pracowały w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowym m. Warszawy i woj. Warszawskiego, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum PAN, Archiwum GUS, Archiwum Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego oraz Archiwum ZNP. Nowością było w tym roku wciągnięcie do tej akcji kilku większych i silniejszych archiwów zakładowych, a więc archiwów, które stanowią mają w przyszłości główną arenę działalności absolwentów Szkoły.

Zarząd Główny zainicjował w ostatnim czasie kontakty z przedstawicielami prasy. W wyniku tego ukazało się kilka wypowiedzi publicystycznych, które redakcja "Archiwisty" komentuje w nowo wprowadzonej rubryce "Prasa o archiwach i archiwistach".

W końcu kwietnia 1968 r. Zarząd Główny SAP zebrał się na swe III posiedzenie plenarne, a w IV kwartale przewidziane jest następne. Zgodnie z wprowadzonym ostatnio zwyczajem, Plenum sformułowało swą uchwałę na piśmie, a odpowiedni tekst został następnie przekazany do wiadomości zarówno wszystkim Oddziałom i Samodzielnym Kołom Terenowym, jak i wszystkim członkom władz Stowarzyszenia. Prezydium ZG odbywało regularne spotkania robocze, w czasie których omawiano zagadnienia bieżące natury organizacyjnej, poświęcając również wiele uwagi sprawom finansowym, wydawniczym i szkoleniowym.

Z.

NOWE WYDAWNICTWA ARCHIWALNE

Maria Stankowa, Kancelaria miasta Lublina XIV-XVIII w.,
Warszawa 1968, Wyd. NDAP i WAP w Lublinie, s. 111, cena
zł 15.

Na pracę składają się rozdziały: Uwagi o ustroju miasta Lublina, Kancelaria wójta dziedzicznego, Kancelaria miasta Lublina w latach 1504-1792, Pisarz miejski, Archiwum miasta Lublina. Jako załączniki ogłoszono tabele obrazujące skład personalny kancelarii wójtowskiej i radzieckiej lubelskiej od XIV do XVIII w. w układzie alfabetycznym i chronologicznym. Materiał ilustrujący stanowią fotokopie dokumentów i ksiąg miejskich.

Katalog zagranicznych przewodników i inwentarzy archiwalnych, przechowywanych w Bibliotece Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, opracowała R. Piechota i G. Ziółkowska, Warszawa 1968, Wyd. NDAP, s. 55. Zestawienie bibliograficzne obejmujące 362 pozycje, pochodzące z 20 krajów.

Wykaz tematów opracowywanych na podstawie rękopiśmiennych źródeł archiwalnych i bibliotecznych, zeszyt 21, I półrocze 1967 r., Warszawa 1968, Wyd. NDAP, s. 137.

t o ż

zeszyt 22, II półrocze 1967 r., Warszawa 1968, Wyd. NDAP, s. 119.

Zeszyty obejmują zestawienia tematów zgłoszonych przez badaczy w pierwszym i drugim półroczu 1967 r. Zeszyty zostały opracowane na podstawie materiałów nadesłanych przez archiwa podległe NDAP i niektóre inne oraz biblioteki uniwersyteckie i naukowe. Wykazy tematów zaopatrzone są w skorowidze alfabetyczne badaczy oraz indeksy nazwisk i nazw geograficznych, wymienionych w tytułach prac.

Archiwa państwowe. Informator. /oprac. E. Brańska/, Warszawa 1968, Wyd. NDAP, s. 65.

Informator zawiera: ogólne informacje o archiwach państwowych /zasób archiwalny, organizacja państwowej służby archiwalnej, zadania archiwów państwowych/ oraz informacje o poszczególnych archiwach państwowych, uwzględniające adres, dni i godziny przyjęć, teren działania, pracownię naukową, zasób, drukowane pomoce archiwalne.

Informator obejmuje również analogiczne dane o archiwach wydzielonych podległych swym władzom resortowym oraz o archiwach z powierzonym ich opiece zasobem archiwalnym.

Archeion - Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym, organ NDAP. Tom XLIX, Warszawa 1968, s. 256, cena zł 46. Numer otwiera artykuł poświęcony pięćdziesięcioleciu archiwistyki radzieckiej. Następne działy to: problemy archiwistyki, archiwoznawstwo, ustrój władz i organizacja kancelarii, archiwa za granicą, kronika archiwalna, recenzje, sprawozdania z książek, przegląd zagranicznych czaso-

pism archiwalnych, kronika pośmiertna i bibliografia archiwalna za rok 1966.

W dziale "Problemy archiwistyki" na uwagę zasługuje artykuł Krystyny Muszyńskiej: Problemy selekcji i pozaarchiwalnego brakowania akt oraz akcja brakowania na terenie województwa koszalińskiego.

Dział "Archiwoznawstwo" zawiera główne artykuły dot. materiałów kartograficznych i technicznych Warszawy.

P R A S A
O A R C H I W A C H I A R C H I W I S T A C H

W poprzednim numerze "Archiwisty" /nr 3/14/ s.35/ omawiany był krytycznie list Czytelnika podpisanego "Cz.R.", który ukazał się na łamach "Życia Warszawy". Obecnie można z przyjemnością odnotować, że poczytne to pismo powróciło do dawnej praktyki obiektywnego i sympatycznego informowania o zagadnieniach archiwalnych. Dowodzi tego artykuł pt. "Archiwalne trzy grosze", który ukazał się w "Życiu Warszawy" z dnia 13 lipca 1968 r.

Autor, dr Adam Słomczyński, kustosz Archiwum Państwowego m. Warszawy i Woj. Warszawskiego, nawiązuje do artykułu J. Kasprzyckiego "Dom rzeczy minionych", który ukazał się w stałej niedzielnej rubryce "Ż.W." zatytułowanej "Warszawskie pożegnania". Uzupełniając swego poprzednika, dr A. Słomczyński wspomina o roli, jaką w dziejach archiwów warszawskich odegrały magazyny firmy przewozowej "A. Wróblewski i Ska" przy ul. Inżynierskiej w Warszawie.

Zaraz po wyzwoleniu w 1945 r. grupa warszawskich archiwistów rekrutująca się głównie z b. Archiwum Miejskiego pod wodzą dyr. dra A. Bachulskiego przystąpiła do żmudnej pracy przetrząsania olbrzymich zwałów papierów zalegających magazyny tej firmy, w poszukiwaniu cennych dokumentów archiwalnych. Wyłowiono mnóstwo unikalnych broszur, plakatów, ulotek, dyplomów, listów itp. stanowiących niezwykle barwny i różnorodny zbiór materiałów do dziejów Warszawy - a dodajmy, posiadających nieraz znaczenie ogólnokrajowe.

Wyselekcjonowane i odłożone materiały, starannie następnie zabezpieczono i przewieziono do Archiwum Miejskiego. "Była tam i dawna prywatna korespondencja Warszawiaków - pisze autor artykułu - różne fragmenty akt, dokumentów rodzinnych i urzędowych. Mnóstwo dawnych historycznych programów teatralnych, cyrkowych, kinowych, wyścigowych. Rozkłady jazdy, jadłospisy, ulotki, różne bilety, ogłoszenia, unikatowe broszury. Egzemplarze starych gazet i czasopism. Warszawskie widokówki, fotografie, ilustracje, ryciny".

Dzisiaj, jak stwierdza artykuł, wiele z tych materiałów weszło do obiegu naukowego i jest udostępnione badaczom przeszłości Stolicy.

Dobrze się stało, że w poczytnym piśmie przypomniano akcję ratowania dóbr kultury, przeprowadzoną w ciężkich warunkach, bezpośrednio po wyzwoleniu, przez grupę oddanych sprawie archiwistów warszawskich. Jest to mały fragment dziejów archiwistyki stołecznej, żyjący w tradycji szerszego pokolenia pracowników szeregu archiwów, do których dotarły odpryski cennych, uratowanych wówczas, dokumentów.

Z. - B.

KRONIKA STOWARZYSZENIA

W dniu 15 lipca 1968 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Głównego Komitetu Organizacyjnego III Tygodnia Archiwów. Przedstawiciel ZG SAP poinformował zebranych o udziale Stowarzyszenia w pracach przygotowawczych.

x

W lipcu i sierpniu 1968 r. warszawscy członkowie Prezydium oraz ZG zbierali się regularnie na spotkania robocze, w toku których omawiano bieżące sprawy organizacyjne, finansowe i wydawnicze. Wiele uwagi poświęcono sprawie wydania listu-ulotki do pracowników archiwów zakładowych.

x

Na posiedzeniu Głównego Komitetu Organizacyjnego III Tygodnia Archiwów, które odbyło się w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie w dniu 11 września br., reprezentant ZG SAP przedstawił stan przygotowań Stowarzyszenia do obchodów Tygodnia i zapoznał zebranych z tekstem listu-ulotki.

x

Czołowe czasopismo archiwistyki radzieckiej "Sovetskije Archivy" poświęciło ostatnio parę wzmianek dzia-

łałości naszego Stowarzyszenia. W artykule K.J. Michajłowa i W.M. Kondraszowa pod tytułem Polscy archiwiści w rocznicę Wielkiego Października /"S.A." nr 3, 1968, s. 79 nn./ wspomina się o inicjatywie Stowarzyszenia w zakresie opracowania i opublikowania informatora o materiałach przechowywanych w archiwach PRL, odnoszących się do Rewolucji Październikowej, wydanego - jak wiadomo - w 1967 r. W następnym numerze tegoż pisma ogłoszony został artykuł dra L. Chajna, omawiający 50-lecie archiwów państwowych w Polsce /"S.A." nr 4, 1968, s. 64 nn./, w którym mowa jest m.in. o współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich, w szczególności w toku przygotowań do obchodów III Tygodnia Archiwów.

x

SPIS TREŚCI

S. Kaźmierczak: Archiwum zakładowe w instytucji bankowej i jego problematyka	1
Z. Kolankowski: Archiwa akademickie	17
S. Nawrocki: Archiwa angielskie i szwedzkie	27
Sprawy organizacyjne SAP	32
Dyskutujemy (Cz. Skopowski)	32
Z działalności ZG SAP (Z.)	35
Nowe wydawnictwa archiwalne	38
Prasa o archiwach i archiwistach	41
Kronika Stowarzyszenia	43

Cena numeru zł. 3.—
dla członków SAP zł. 2.—